

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół
(fond) 5.

REKOPISY BIBLIOTEKI ZNIO

2277. „Rocznica 17. powstania polskiego. Mowa Bakunina na zborze dnia 29 listopada 1847
w Paryżu”. *Poł. XIX w. K. 8.*

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ІМ. В. СТЕФАНИКА АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Фонд 5

ОПИС 1

Од. зб.

I, 2277



Mowa P. Bakunina na łone dnia 29. listop. 1847. w Paryżu.

Panowie, Chwila ta, jest to chwila dla mnie bardzo uroczysta. Jestem Rosyjaninem, i ^{też} stoję tu prosiód liannego (łozu ku uwarcniu rewolucyjnej polotkiej zgromadzonego, a którego sama tutaj przytomność, jest jui prosiód wżądła, groźba i jakby przekleniustwem ~~nie~~ wszystkim Polotkiem ^{ni twarz} ciemniustwem, stoję tu Panowie, głębioką mitosując i niezmienną usranowaniem dla mojej ojczyzny przejęty.

Wiem, jak niepopularna jest Rosyja w Europie. Polacy uwarcją ją, nie bez stusznosci moze, za główną przyczynę wszystkich nieuczynów swoich. Ludzie niepodlegli jinnych krajów, widzą w gwałtowem jej moimowstądności rozwinięciu, rosnące z każdym dniem dla wolności ludów niebezpieczeństwo. Władze jinniej, Rosyjanin, uwarcane jest, jako synonim srogiego ucisku i hanbiący niewoli. Rosyjanin w opinii Europejskiej niezem jinnem nie jest, jak tyko przedłem zdobywcy narządziem w rękach najobrzydlivszego i najzłobniejszego despotyzmu.

Panowie, nie pro to wstąpiłem na tę mównicę, abym Rosyję z iądanych jej zbrodni uniewinnił, ani abym prawdę zapierał. Nie chce przedjmnować jej niemoisności. Nigdy prawda nie była ~~prosiód~~. Dla Rosyji tyko potrzebna jak dzisiaj.

Dobrze więc, tak jest, my jesteśmy dotąd jefare ludem niewolniczym. U nas niema ani wolności ani iadnego godności ludotkiej powracanawa nia. Jest to despotyzm przebrzydły, bez wędziła w swoich chwiałach, bez hamulca w swoim cynie. Iadnegoż praw, iadnej sprawiedliwosci, iadnej

żadnej pomocy nie ma si przeciw samowładności, myn
z tego, co stanowi godność i dumę narodów. Polozenia nieswobodliw
szego i bardziej upokarzającego, żadna nawet fantazya niewymarzy,

Stanowisko nasze na zewnątrz nie mniej jest opłakania godnem. Myśli
supetnie nam obcej i woli ^{tak} naszym honorowi jak naszym interesom prze-
ciwnej: ślepych wykonawców, boją się, ~~nie~~ nienawidzą nas, nawet progar-
dzają nami; gdyżi wszędzie mają nas za wrogów oswiaty i ludzkości. Nawi-
władzey postępują się naszymi ramiony do ujawnienia świata, do sprzatania
ludow, a każdy ich tryumf jest nowem do dziejów naszych hanby przy rym-
kiew. — Pomijając już Polskę w której od roku 1772 a szczególnie od roku 801.
kalamy się codziennie skrotnemi gwałty, i bezczesniami którym trudno dać na-
zwisko — co za nędzna rola, niemuszone nas do odegrania w Niemczech, we
Włoszech, w Hiszpanii, nawet we Francji i wszędzie gdzie kolwiek się
tylko zjadliwy nasz wpływ przeciwnie podostat. — Od roku 1815, jest też aby
jedna sprawa racna, która byśmy nie proteżowali, ^{aby} jedna ата, która byśmy
nie w sparli, — aby jedno polityczne tożsamostwo, którego byśmy nie byli spram-
cami lub uczestnikami? — nieswobodnem prawdziwie losu urządzeniem
którego ona sama najpierwsza ^{przatta} ~~przatta~~ ofiara, Profyca od chwili wysunięcia
się na mocarstwo pierwszego rzędu, stała się ~~przechoceniem~~ ^{do} ~~abrodni~~, a groźba
dla ^{najświętszych} ~~szczęśliwych~~ spraw ludzkości.

Tej to naszych panujących obydnej polityce mamy podziękować, że Profyancji
w urzędnicem tego słowa znaczeniu, znanionejże dziś niewolnika i kanta.
Znam, widzicie to Państwo, dokładnie moje stanowisko — a stoję tu przed Wami
jako Profyancji, nie jakkolwiek Profyancji, ale powiewam jestem Profyancji.

Przyjęta

Przybywam tu z głębokim przekonaniem o odpowiedzialności, która równie ciąży namnie jak i na wszystkich innych krajach mojego osobach, gdyż bez tej odpowiedzialności, bez tej międrzy narodami a ich rządami, między osobami a narodami, ścisłej jedności, nie byłoby ni ojczyzny ni narodu.

/okrzyki/

Tę odpowiedzialność, tę solidarność wbrodni, nieustraszenie, Panowie, nigdy bolesniej, jak w tej chwili. - Albowiem rocznica która dziś święci, dla was Panowie, jest to wielka pamiątka, pamiątka świętego powstania i bohaterkiej walki, pamiątka jednej z najbliższych epok narodowego życia. /oklaski/ - wy wszyscy towarzyszyliście temu wzniołemu ludowemu podniesieniu, wy w tej walce mieliście udział, wy jej sprawcami byliście i razem bohaterami. W tej świętej wojnie wy, zdali się, rozwinięliście, rozkuliście, wy wzięliście wszystko, cokolwiek wielka polska dusza miała w sobie zapas, poświęcenia, siły i patriotyzmu. - przywaliłiście, nakoniec upadliście, lecz pamiątka wiecznostennej tej epoki na sercach waszych pitemienistemi wyryta została ciszonki, lecz wy wzięliście z tej wojny odrodzeni wyszliście, odrodzeni i silni, przeciwnie szeregowa powstom, przeciw wygnania bolesniom zachartowani, pełni dumy z ^{zwąpcj} przetrwania, pełni ufności w waszą przyszłość. - Rocznica 29 listopada dla was Panowie nie tylko wielka jest pamiątka, - ona jest przed- to rękojmnia bliższego oswobodzenia, rękojmnia bliższego waszego do kraju powrotu. - /oklaski/ Dla mnie, jako Rosyjanina, jest to rocznica wstydu! Tak jest, wielkiego narodowego wstydu, świadczam to głosem: Wojna z roku 84

891 z naszej strony była to wojna nieczna, zbrodnia, bratobójcza. Było to nie tylko na ludzkie, niesprawiedliwy napad, ale nadto było to chędne targnięcie na wolność brata. Było to więcej, jeszcze, ze strony mojego kraju, było to polityczne samobójstwo. - /oklaski/ - Wojna ta podjęta była w interesie despotyzmu a nie w interesie narodu rosyjskiego; gdyż dwie te sprawy są sobie zupełnie przeciwległe. W wyzwoleniu Polski sporywałoby nas, sze zbawienie: przy was wolnych i my stawaliśmy się wolnymi, - wy nie mogliście obalić tronu króla Polski bez wstrząśnienia tronu Cesarza Rosyi. - /oklaski/ Dziś jednego pokolenia, nasze losy są nierozdzielne, i sprawa nasza powinna być wspólna. /oklaski/ Wyście to już wtedy dokładnie pojęli; kiedyście na rewolucyjnych wafach chorągwiach swe pamiętne ruskie napisali słowa: "Za naszą i waszą wolność" - /oklaski/ Wyście to również dobrze pojęli; ~~nie byliście, kiedy~~ gdy w chwili najkrytyczniejszej walki brawując wsiechtosc Nikołaja, Warszawa wiełka braterska myśla natchniona, przednięła się cała, aby oddać cześć publiczną i uwrysta naszym bohaterom, naszym męczennikom z roku 1825: Pestłowi, Ryłajefowi, Murawieffowi, Bestuzefowi, Remincowi i innym w Petersburgu powieszonym za to, że byli pierwszymi Rosyji obywatelami!

O! Panowie, wy nie niezamiełaliście, aby nas o waszych sygnaturach usposobieniach przekonać, aby nasze serca poruszyć, aby nas z nieuzgodzonego napezgo zasłepienia wyrwać. - Prośne usiłowania! stracone zabiegi! Cóż stajecie, głusi na wafę werwania, nie widząc, nie pojmując nic, popieliliśmy przeciwko wam i zbrodnia dokonana z wami. Panowie, ze wszystkich ciemięzów, ze wszystkich wrzów waszej ojczyzny, temi, co na wasze przekleństwa, na wafę nienawieci najwięcej zasługili.

zastawili, my jesteśmy. A przecież ^{ja nie} przybywam tu nie tylko jako zaliczyciel
 cy Rosyjanin, ja odwarzam się w waszej przytomności ogłaszać miłośnic
 i uszanowanie dla mojej ojczyzny. Odwarzam się na więcej języcu, Pa
 nowie, odwarzam się zapraszac' was do sojuszu z Rosyją. Mam potrzebę
 myślenia się:

Prok temu, ^{było to} ~~podaje~~ mi się pro rzeziach galicyjskich, piewien obywatel Polski
 w liście bardzo wymownem i stygnem do hr. Metternicha skrewlonym, wry
 nit wam szeregolniejsza proporycja. Uniesiony zapewne bardzo stleszma nie
 nawiscia do austryjakow, wrywac on was do poddania się Carowi; do oddania mu
 się duszą i ciałem, zupełnie, bez warunkowo; bez wyjątku; doradzac' wam, abyście
 samowolnie chcieli to, do czego was dotad niewolono, i obiecyc' wam za to
 nagroda, że skoro byście tylko przestali uważac' się za niewolnikow, wasz
 Pan, sobie samemu na złość, stally się waszym bratem. —

Waszym bratem, Panowie, przyjmiecie to? cesarz Miłostaj' waszym bra
 tem? /: nie, nie! żywe porupienie! — Ciemięscia, wróg najzaciety, nie
 janciel Polski osobisty, kat tytu ofiar, /: bravo! / wydzierca waszej wolności,
 ten co was z piekielna swa wytrwatością, przesladuje tak a nienawiscia i
 niewystrępnego popędu, jak przez politykę — jako, tego przyjelebyście za brata?
 /: wprachstronny kraj, nie, nigdy! — Kaidy z was wolalby razej zginac', tak,
 tak jest, wiedziatem to dobrze, kaidem z was wolalby razej widziec' ratraty Pol
 ski, jak przyzwolic' na tak potworno potawienie. / podwojone skłaski /
 Ale na chwilkę tylko zmiesuc' to nicmozebne przypuszczenie, Miecica Panu
 wie, ja co byto by najpewniejszem swietkiem urzadzenia dla Rosyji wiek
 ztego? oto poddanie się wasze Carowi. Car przeczem znalazł by swoj
 polityki

polityki uświęcenie i siłę tak obrywnia, że już nic nie potrafiło by go
na przyszłość prowsazgnąć. Niada nam, jeżeli by ta anty-narodowa
polityka miała kiedy przewrócić wszystkie zawady, które jej urzęcy
wistrieniu jeszcze się opierają, a najpierwsza, największa z tych zawad
jest niezaprzeczenie Polska, — jest to ten tego bohaterkiego narodu orga-
nizm opór, który wojując z nami, abawił nas. /urządliwe skłaski/

Tak, nie inaczej, dla tego jeszcze nieprzyjaciółmi Nikołaja, nieprzyja-
ciółmi Rosyi urzędniczej, jesteście z natury rzeczy, wbrew nawet
woli waszej, przyjaciółmi ludu rosyjskiego.

W Europie, wiem o tem, sądzą powszechnie, że my z naszym rządem sta-
wiemy cokolwiek nieproduktowna, że pod rządem Nikołaja my szerziliśmy się
czujemy, że on i jego wewnątrz ciemiężący, a zewnątrz zaborczy system
są wcielaniem naszego narodowego ducha wyrazem. — O! nie, tak nie jest.

Nie, Panowie, lud rosyjski nie chce się bynajmniej szerzliwym, z ra-
dostem, z dumą to oświadczam, gdyż gdyby we wzgardliwym, w który go wtrącono,
stanie ^{jego} ~~jego~~ ^{dla} ~~jego~~ szerzliwym (może być to, był by on ludem najniższym,
niższym i najpodlejszym w świecie. Nam także wstąpiła ręka androsiowska,
władca z rodu niemieckiego, który niegdyś nigdy nie potrzeb ni charakto-
ru ludu rosyjskiego, a którego rząd, ta mongolskiej ścisłości i pruskiego pre-
dantyzmu ^{szerepliwysza} ^{zwiększe} wyklucza (względnie) żywioł narodowy, tak dalece,
że odarci z wszelkich praw politycznych, my niemamy nawet wolności na-
rodowej, chce więc patryarchalnej, która posiadają ludy najmniej wykształ-
conie, a która proswala celowickowi schronienia przynajmniej serca swojego
w przybytku narodowym i odania się zupełnego na instynkt swojej rodowej.

Nie

4

Nie, my nie z tego niemamy, żaden gest naturalny, żaden ruch wolny nam niedawno
lony. Nam iye' prawie zabroniono, gdyż każda izwołność mi'csi w folie pewna,
niezależność - a my niczem innym nie jesteśmy, jak tylko bezdusznym workiem
tej potwornej maszyny ucisku i zaboru, która noszywoja, Cesarstwem rosyjskim,
- Przypruściciz, Panowie, w jakiej maszynie duszę, a może utworzyć sobie
obraz ogromu cierpien' naszych. Żadnego wstydu, żadnej turytury nam nie oszere-
dzono, i mamy wszystkie niebezpieczeństwa Polski, - wyjąwszy honoru. -

Oprócz honoru, reliktem, i zatrzymuje ten wyraz dla tego wszystkiego, co-
kolwiek jest w Rosji rządowem, urzędniczym, politycznym. -

Naród słaby, zły, przypruścizom, mógłby znaleźć się w potrzebie rucenia i
w objęciu kłamstwa, dla zatrzymania niedużych swatek gównącego jui bytu, ale
Rosyja, Boga dzięki, nie jest w tem położeniu. Natura tego ludu nie jest skazana
jak wierzchem tylko. Siła, potężna i młoda, nie potrzebuje jak tylko rozburzyć
zawady, któremi stawać się powasiono się, ^{by} objawić się w swojej pierwotnej
pięknosci, aby rozwinąć wszystkie nieznanne swe skarby, aby narazie do-
wieść światu, że nie w jmiieniu drakiej, srogiej przemocy, jak pospolicie
rozumieją, ale że to w jmiieniu tego wszystkiego, ^(wzryciu narodu) cokolwiek jest najczennie-
szem i najświętszem, że to w jmieniu ludzkości, w jmieniu wolności,
lud rosyjski posiada prawo jstnienia. -

Panowie, Rosyja nie tylko nieurozumiwa jest, ona jest i niekontenta, ona sta-
nęła jui u kresu cierpliwości. Wiecie co przewzięła sobie nawet nie dworze Pe-
tersburskim? wiecie co myśla proufni, faworyci, ministrowie nawet cesarza?
oto, że panowanie Nikołaja jest to panowanie Ludwika XV.
Świat cały przywołano burze, burze bliska, okropna, którą wiele ludzi prze-
strasa, bo która naród przywołuje z radością. / jużawliwie okłaski / -
Interesa wewnątrz kraju jda bardzo źle. Jest to białad i uprętny z całym juro-
nem powiódzian

nie może nieprzemaszać, jedyną i, jedytą, wszystkich swoich i innych pragnie
wypły. Istnienie nas, to lud sam wytrzewający z ciemności, ubóstwa,
do rozumu i wolnego działania w naszym kraju; - a gdzie dowodu A na to?
o to we wszystkich ostatnich historycznych rokach, pierwsi ^{zginęli} próżno odzywali
wystąpieni istnienie. - Dla zastrzeżenia przeglądu nieprzyjaciół się, zjedy
władzy w Rosji, winianemu nadmienić nam, Panowie, nareszcie, że pomiędzy
szlachetną młodzieżą mnóstwo znajduje się ludzi oświeconych, szlachetnych,
pełnych patriotyzmu, którzy ^{du} sumiennie okropność i hańba naszego położe-
żenia, których to obraza, że się czują niewolnikami; którzy przeciw cesar-
zowi i jego rządowi żywią nienawiść nigdy niewygasającą.

O, wierzajcie Panowie, w Rosji światów rewolucyjny nie brakuje wcale!
ona się ożywia, zapala, swe siły oblicza, ona się rozprzeczawa, koncentruje, i chwila
ta już nie jest odległa, w której burza, burza okropna, nas wszystkich zbawienie
wybuchnie! / przedwzięte oklaski /

Panowie, w imieniu to nowego tego towarzystwa, tego prawdziwego na-
rodzie rosyjskiego przechodzę, zaproponować wam związek. / oklaski /

Pomysł związku rewolucyjnego między Polską a Rosją nie jest nowym.
Pomysł ten, wy to wiecie, mieli już spiskowi bohaterów krajów w roku 1824.

Panowie, przypomnienie które w ten moment wywołatem napędzi duszę
moją dumą. Wówczas do przestrożenia przegranej która nas rozdziela i wada-
wata, najpierwszemu pokarali się spiskowi rosyjscy. Nie radząc się jak ty-
ko swojego patriotyzmu, braując uprzedzenia które imi byliście natural-
nie wrzemi przeciw wszystkim co tylko rosyjskie imię nosiło, oni pierwsi
przywzali do was z zupełną ufnością, bez podjęzostliwej myśli; ^{zawarali} ~~zawarali~~ ^{was}
do wspólnego czynu przeciwko naszemu wspaniałemu, przeciwko jedyjnemu naprzeciu
wrogom.

wrogowi. /oklaski/

6

Panowie, razię ~~nie~~ przebaczyć mi niewolnie to dumny poruszenie. Posyłam milijacy procy a goryle, nie jest ustanie o tych osobach rozprawiać oziębłe, oni są naszymi ^{najczystszą} chwałą, a ja ~~nie~~ wierzę się uszczęśliwionym, że mogę to głośno objawić wprost ~~ich~~ ^{tego wielkiego}; i słabego aboru, wprost tego polskiego aboru, /oklaski/ oni są naszymi świętymi, naszymi bohaterami, mężami i kani' na szczyt woleń, prorokami naszej przyszłości! - Ze szczytu swoich szczytów nie, z głębi Sybiru nawet gdzie dotąd jeszcze żyją, oni byli naszym zbawieniem, naszym światłem, naszymi najpiękniejszymi i zych natchnieniami, naszymi naszymi przeciwko projektom i skąd tyemu wpływowi, ~~nam~~ w ~~nas~~ naszym: całego świata obliczu naszymi dowodem: że Polacy mieli w sobie wrytą zwiastą wolności i prawdziwej wielkości. hańba: wstyd temu prosił nas, co by tego nie było strzegł! /przewracanie oklaski/

Panowie, tylko wywołajcie wielkich ich imion, tylko opierając się na moim i ich powadze stoję przed wami; może nie nadzieję, że mi nie wiodą chwila, - /awresz stron: nie, nie - / nie mam prawnego tytułu do przemawiania do was w ten sposób; ale ~~ten~~ dotkli: ad huc prowinęcego bóg wronia, więc, że w awrystej tej chwili, jest to sam naród uszczęśliwi, który do was moim przemawia usty. /oklaski/ - Nie jestem ja sam jeden tylko w Polacy, który kocham Polskę, i uczuwam dla niej te że tak rzekę, entyryastyczne podziwienie, ten nasz ten zaprat, to głębokie z zatem

milions w ludzi, jest to ofiarobodzenie wpytlich ludow dawian
skich, ktorych wad iudowienstwin jura jowimem - jest to nakunio
upadek, upadek ~~ludow~~ starowidny sepotyrum w Europie. (oklasz)

Przyprawaj wiec wielki dwin puzidnarsa, dwin w ktorym do pyro
nie z tarem z wami jednem ustruciem, watorac za jedna zprawo, pze
cis w polu emu wrypani - nabyta prawa do zabrniciu wwar z wami
narowidny puzidni
waszki awtowlowosci dawianistiny bygnat wielkijer Jofurc Polka
mierzynka





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.